



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: „Moja siostra, moja miłość”. O przełamywaniu kazirodczego milczenia w powieściach Gai Grzegorzewskiej

Author: Olimpia Orządała

Citation style: Orządała Olimpia. (2019). „Moja siostra, moja miłość”. O przełamywaniu kazirodczego milczenia w powieściach Gai Grzegorzewskiej. W: A. Nęcka, E. Wilk-Krzyżowska, N. Żórawska-Janik (red.), "Milczę, więc jestem? Formy milczenia w literaturze XX i XXI wieku" (S. 51-78). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Olimpia Orządała

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 0000-0003-2460-2594

„Moja siostra, moja miłość”¹ O przełamaniu kazirodczego milczenia w powieściach Gai Grzegorzewskiej

Tabu kazirodztwa

Niektórzy o pewnych sprawach nie mówią, uznając je za zbyt wstydlive czy intymne. Przemilczane zostają tematy tabu czy też tematy „niewygodne”. Niemówienie o nich wiąże się przede wszystkim ze strachem przed konsekwencjami zarówno karnoprawnymi, jak i społecznymi (na przykład ostracyzm), ze wstydem oraz z uwarunkowaniami poszczególnych społeczności. W każdej kulturze istnieje tabu. Głęboko zakorzenione zakazy społeczno-obyczajowe determinują funkcjonowanie danej ludności i mają wpływ także na literaturę. Do tematów przemilczanych należą między innymi śmierć, choroba, przemoc, poród, miesiączka, inicjacja seksualna, homoseksualizm oraz kazirodztwo. Współcześni prozaicy starają się jednak przełamywać milczenie związane z tabu².

¹ Tytuł rozdziału nawiązuje do filmu *Moja siostra, moja miłość* (1966, reż. Vilgot SJÖMAN).

² Jak słusznie zauważa Agnieszka Nęcka, „należałoby [...] oddzielić *tabu* kulturowe od »prywatnego« *tabu* pisarza. To, co bywa tematem przemilczanym dla jednego prozaika, nie musi nim być dla innego”. A. NĘCKA: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej*. Katowice 2006, s. 29. Dla Gai Grzegorzewskiej prywatnym tematem tabu jest przemoc wobec zwierząt. Zob. Zapis ze spotkania autor-

To właśnie incest jest wciąż najsilniejszym i najtrwalszym tabu funkcjonującym w społeczeństwie³. Zdaniem Denisa de Rougemont, „jest jednym z ostatnich tabu seksualnych współczesnego świata”⁴. Antropolog Claude Lévi-Strauss uważa, że istnienie zakazu kazirodztwa jest formą przejścia od natury do kultury⁵, a jego „naruszenie [...], a raczej dopuszczenie systematycznego naruszania go, musi spowodować unicestwienie kultury jako takiej”⁶. Należy wspomnieć, że incest jest różnako pojmowany przez prawo i społeczeństwo. W niektórych plemionach pierwotnych jako relacje kazirodcze traktuje się związki osób z różnych klanów, mimo że nie występuje między nimi pokrewieństwo krwi⁷. Zakazane było również współżycie między rodzeństwem mlecznym⁸. Warto podkreślić także, że o ile w Polsce związek rodzeństwa ciotecznego/stryjecznego nie jest prawnie zabroniony, o tyle społecznie taka relacja raczej nie byłaby mile widziana, wszak Kościół katolicki zakazuje małżeństw między osobami spokrewnionymi do czwartej linii bocznej włącznie.

skiego z Gają GRZEGORZEWSKĄ w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie. https://drive.google.com/file/d/1e8RNfXhXWAQuKx-TzF6N_2CsXFCdGMUP/view [dostęp: 21.03.2018].

³ Warto w tym miejscu wspomnieć dyskusję wywołaną słowami Jana Hartmana, który chciał zapoczątkować w Polsce rozmowy na temat incestu. To pokazuje, jak wciąż żywe jest tabu kazirodztwa. Zob. D. ROMANOWSKA: *Zakazana miłość*. „Newsweek” 2014, nr 42, s. 93.

⁴ A. JAKÓBCZYK: „*Moja siostra, moja miłość*”. O literackim motywie incestu. „Podteksty” 2011, nr 3–4. <http://podteksty.amu.edu.pl/content/moja-siostra-moja-milosc-o-literackim-motywie-incestu.html> [dostęp: 12.12.2017].

⁵ Zob. *Słownik pojęć antropologii Lévi-Straussa*. Oprac. K. POMIAN. W: C. LÉVI-STRAUSS: *Antropologia strukturalna*. Przeł. K. POMIAN. Warszawa 1970, s. 526.

⁶ Tamże, s. 527.

⁷ Sigmund Freud pisze, że ludy pierwotne „prawdziwe związki krwi zastępują [...] pokrewieństwem totemicznym”. S. FREUD: *Lęk przed kazirodztwem*. Przeł. M. PORĘBA. W: S. FREUD: *Totem i tabu*. Przeł. M. PORĘBA, J. PROKOPIUK. Oprac. R. RESZKE. Warszawa 1993, s. 9.

⁸ Jak przyznaje Piotr Sadowski, „u przedchrześcijańskich Germanów, podobnie jak u innych ludów, np. u Celtów, rodzeństwo mleczne było związane nie mniej mocnymi więzami niż rodzeństwo z krwi”. P. SADOWSKI: *Motyw kazirodztwa (brat-siostra) w historii Hamleta. Propozycje interpretacyjne*. W: *Psychoanaliza, psychologia analityczna. Interpretacje – kontynuacje – widzenia*. Oprac. J. OSTASZKIEWICZ. Warszawa 1985, s. 55.

Kazirodztwo było powszechne między innymi w starożytnym Egipcie wśród faraonów, którzy wchodzili w związki małżeńskie z przyrodnimi siostrami, a ponadto w Persji, Fenicji oraz w kulturze Inków i Celtów⁹. Królewskie monarchie dopuszczały się incestu przede wszystkim po to, aby nie utracić władzy, która miała pozostać w obrębie jednej rodziny, i w celu zachowania czystości krwi¹⁰. Obecnie współzycie z osobami blisko spokrewnionymi zakazane jest w większości krajów europejskich, choć zdarzają się wyjątki¹¹. W Polsce kazirodztwo jest ścigane z art. 201 kodeksu karnego¹². Odpowiedzialność karną ponoszą nie tylko ci, którzy przemocą zmuszają osoby blisko spokrewnione do współzycia, ale także ci, którzy dobrowolnie dopuścili się aktu kazirodczego.

Związki incestualne powodowały tworzenie się klanów rodzinnych, co negatywnie wpływało na rozwój społeczeństwa. Zdaniem Lévi-Straussa,

kazirodztwo jest przestępstwem nie przeciw naturze, lecz przeciw społeczeństwu, powoduje bowiem nieuchronnie, gdy zaczyna występować często, zerwanie więzi społecznej, ponieważ popełnienie go przerywa proces wymiany kobiet, dzięki któremu społeczeństwo reprodukuje nieustannie swój byt¹³.

Na zakazanie incestu wpływ miał także pogląd, według którego dzieci urodzone ze związków kazirodczych mogą cierpieć na poważne schorzenia genetyczne i choroby psychiczne¹⁴, chociaż niektórzy na-

⁹ Z. LEW-STAROWICZ: *Kazirodztwo* [hasło]. W: TEGOŻ: *Miłość i seks. Słownik encyklopedyczny*. Wrocław 1999, s. 146.

¹⁰ Przykładem takiej monarchii jest dynastia Habsburgów.

¹¹ Dobrowolne związki kazirodcze nie są ścigane w takich krajach, jak między innymi Belgia, Hiszpania, Holandia, Luksemburg czy Rosja. Zob. M. KULIK: *Przestępstwo kazirodztwa w wybranych państwach*. W: *Kazirodztwo*. Red. M. MOZGAWA. Warszawa 2016, s. 110–121.

¹² „Art. 201. Kto dopuszcza się obcowania płciowego w stosunku do wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2017 r., poz. 2204, t.j.).

¹³ *Słownik pojęć antropologii...*, s. 531.

¹⁴ Zob. D. ROMANOWSKA: *Zakazana miłość...*, s. 93–95, a także film dokumentalny *Kazirodztwo. Ostatnie tabu* (2010, reż. Kaare ANDREWS). W kontekście chorób gene-

ukowcy obalają tę teorię¹⁵. Współcześni badacze obawiają się, że zapładnianie metodą *in vitro* zwiększy w przyszłości liczbę nieświadomych relacji incestualnych¹⁶.

Sigmund Freud we *Wstępie do psychoanalizy* wysunął następującą tezę: „Pierwszy wybór obiektu u ludzi bywa z reguły kazirodczy, u mężczyzny skierowany na matkę i siostrę [...]”¹⁷. Część naukowców z kolei uważa, że człowieka przed incestem chroni tak zwany efekt Westermarcka. Według fińskiego socjologa Edwarda Westermarcka, obraz osób, z którymi dzieci wychowują się w dzieciństwie, zostaje wdrukowany w ich mózgi jako aseksualny¹⁸, co ma chronić przed miłością kazirodczą; nie zawsze jednak tak się dzieje. Ten sam naukowiec pisał również o tak zwanym syndromie GSA (*genetic sexual attraction*), czyli genetycznej atrakcyjności seksualnej¹⁹. Może on wystąpić u osób spokrewnionych, niewychowywanych razem, które spotkały się w wieku dorosłym. Powoduje nagłe przyciąganie, wręcz uczucie pokrewieństwa dusz, zakochanie się w sobie i fascynację erotyczną. Szacuje się, że syndrom GSA powoduje około 50% takich sytuacji²⁰. Tak właśnie jest w przypadku bohaterów powieści Gai Grzegorzewskiej – Julii i Profesora.

tycznych i psychicznych spowodowanych chowem wsobnym przywołuje się zwykle na dowód schorzenia, na które cierpieli członkowie dynastii Habsburgów, w tym tzw. waręgę habsburską.

¹⁵ Na przykład Georges Bataille twierdził, że urodzenie upośledzonych dzieci to przesąd. Por. G. BATAILLE: *Historia erotyzmu*. Przeł. I. KANIA. Kraków 1992, s. 25.

¹⁶ Zob. *Kazirodztwo. Ostatnie tabu* oraz A. KIRSTA: *Genetic sexual attraction*. <https://www.theguardian.com/theguardian/2003/may/17/weekend7.weekend2> [dostęp: 17.02.2018].

¹⁷ S. FREUD: *Rozwój libido i organizacje seksualne*. W: TEGOŻ: *Wstęp do psychoanalizy*. Przeł. S. KEMPNERÓWNA, W. ZANIEWICKI. Warszawa 2000, s. 307.

¹⁸ Zob. D. ROMANOWSKA: *Zakazana miłość...*, s. 94. Por. M. RIDLEY: *Freud i tabu kazirodztwa*. W: TEGOŻ: *Czerwona Królowa. Płeć a ewolucja natury ludzkiej*. Przeł. J.J. BUJARSKI, A. MIŁOS. Poznań 2010, s. 304–306.

¹⁹ Zob. A. KIRSTA: *Genetic sexual attraction...* Por. *Kazirodztwo. Ostatnie tabu*.

²⁰ Zob. tamże.

Motyw kazirodztwa

Wątki kazirodcze od zawsze były dość popularnym motywem w literaturze oraz w kinematografii²¹, aczkolwiek polscy twórcy rzadko podejmują ten temat, czyniąc go przemilczanym. Incest przybiera formę zarówno wykorzystania seksualnego, nieświadomionego działania bohaterów, jak i świadomego czynu za obopólną zgodą. Większość dzieł skupia się na ukazaniu mroku kazirodczych relacji. Szczególnie popularna stała się miłość między rodzeństwem, co Marta Piwińska ujmuje następująco: „Widocznie ludzi pociągał sam temat: nie mogli się oprzeć pokusie zobaczenia miłości brata z siostrą, podejrzewając, że to jest chyba jakaś zupełnie inna miłość”²². Adrianna Jakóbczyk zauważa, że „Niemal wszyscy wielcy pisarze przełomu wieków [XIX i XX wieku – O.O.], a także wielu mniej znanych choć raz podjęło temat bratersko-siostrzanej miłości”²³.

Motyw incestu jest obecny w literaturze już od czasów starożytnych. Pojawia się między innymi w Biblii, mitologii greckiej i egipskiej. Jednym z najbardziej znanych dzieł, w których występuje temat kazirodztwa, jest *Król Edyp* Sofoklesa. Tytułowy bohater nie wiedział, że obcuje z własną matką, a gdy poznał prawdę, dobrowolnie skazał się na cierpienie. Ta nieświadomość popełnienia czynu kazirodczego cechuje również relację Julii i Profesora (w pierwszej fazie ich związku).

Początkowo incest ukazywany był wyłącznie jako wynaturzenie. Według Piwińskiej, zmianę w postrzeganiu tegoż motywu wprowadził utwór *René* (1802) François-René de Chateaubrianda, który tematowi miłości kazirodczej „nadaje [...] nowy walor, odkrywa kazirodz-

²¹ Dość wspomnieć takie powieści, jak: *Człowiek bez właściwości* (1930–1943) Roberta Musila, *Wybraniec* (1951) Tomasza Manna, *Sto lat samotności* (1967) Gabriela Garcíi Márqueza, *Ada albo Żar. Kronika rodzinna* (1969) Vladimira Nabokova, *Biała noc miłości* (1999) Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, czy też niektóre opowiadania Zygmunta Haupta. Z filmów należałoby wymienić: *Moja siostra, moja miłość* (1966, reż. Vilgot Sjöman), *Marzyciele* (2003, reż. Bernardo Bertolucci), *Bez wstydu* (2012, reż. Filip Marczewski), *Hardkor disko* (2014, reż. Krzysztof Skonieczny) oraz serial *Gra o tron*.

²² M. PIWIŃSKA: *Kochana siostra*. W: ТЕЙЖЕ: *Złe wychowanie*. Gdańsk 2005, s. 273.

²³ A. JAKÓBCZYK: „*Moja siostra, moja miłość*”...

two duchowe, poetyckie, filozoficzne”²⁴. To właśnie w romantyzmie kazirodztwo stało się „pewnym ideałem, wzorem miłości, do którego świadomie dążono”²⁵. Siostra-kochanka symbolizowała miłość doskonałą²⁶. Jak konstatuje Piwińska, w romantyzmie incest uważany jest za „nie-normalny”, ale „nie dlatego że łamie tabu, lecz że jest kazirodztwem dla kazirodztwa, świadomym, wymyślonym, programowym poniekąd, nie pomyłką instynktu, wybrykiem natury”²⁷. Z kolei utwory modernistyczne podejmowały śmiało obrazy miłości kazirodczej, skupiając się na jej cielesności. Zdaniem Gabrieli Matuszek, „incest przełomu wieków [...] naruszył seksualne tabu: obnażył w bracie mężczyznę, który pożąda siostry-kobiety”²⁸.

Problem kazirodztwa porusza Gustaw Herling-Grudziński w *Białej nocy miłości* (1999). Historia opowiada o uczuciu przyrodniego rodzeństwa, Urszuli i Łukasza, którzy – wychowywani razem – od zawsze byli z sobą blisko związani i zachowywali się jak małżeństwo. Autor *Innego świata* tak pisze o fascynacji brata młodszą siostrą: „Zachwycał się jej kształtną i wyprostowaną figurą, jej kwitnącą nieustannie kobiecością, nie mógł oczu oderwać od jej długich włosów blond wyrzuconych na plecy; od jej twarzy tak tryskającej zdrowiem [...]”²⁹. Herling-Grudziński przemilcza sceny erotyczne pomiędzy rodzeństwem. Wspomina jedynie przelotnie o ich wspólnie spędzonych nocach. Łukasz zwraca jednak uwagę na swoistą mistyczność tych zakazanych zbliżeń, które były „bogatsze o coś dodatkowego, nienazywalnego i gwałtownego”³⁰.

Jedyne, z czym się zmagają bohaterowie *Białej nocy miłości*, to postępująca ślepotą Łukasza oraz jego strach przed tym, że już nigdy nie zobaczy ukochanej siostry. Rodzeństwa nie potępiają bliskie osoby z po-

²⁴ M. PIWIŃSKA: *Kochana siostra...*, s. 272.

²⁵ A. JAKÓBCZYK: „*Moja siostra, moja miłość*”...

²⁶ Zob. M. PIWIŃSKA: *Kochana siostra...*, s. 268.

²⁷ Tamże, s. 269.

²⁸ G. MATUSZEK: *Incest w literaturze przełomu XIX i XX wieku*. W: *Zrozumieć płęć II. Studia interdyscyplinarne*. Red. A. KUCZYŃSKA, E.K. DZIKOWSKA. Wrocław 2004, s. 156.

²⁹ G. HERLING-GRUDZIŃSKI: *Biała noc miłości*. Warszawa 1999, s. 32.

³⁰ Tamże, s. 56.

wodu kazirodczej relacji³¹, Urszula i Łukasz w zasadzie nie mają żadnych wyrzutów sumienia³², choć początkowo mężczyzna odczuwa z tego powodu pewien dysonans, o czym świadczą słowa: „Nie miał już wtedy wątpliwości, że jest w niej zakochany. W siostrze? Słowo »siostra« przyprawiało go o dreszcze. »W półsiostrze – powtarzał z jakimś zapamiętałym uporem – w siostrze przyrodniej«”³³. Przekonując siebie samego, że kobieta nie jest jego rodzoną siostrą, lecz „jedynie” przyrodnią, próbuje niejako umniejszyć swój grzech. Podobnie jest w przypadku Urszuli, która „czuła wyraźnie, z rosnącą wyrazistością, że jej miłość składa się z dwóch uczuć, równoczesnych i nieodwracalnie odmiennych. Była jego żoną i jego siostrą. Ale nie żoną-siostrą”³⁴. Co ciekawe, autor *Innego świata* stworzył dwa epilogi: w pierwszym Łukasz odwraca się od ukochanej siostry i w końcu umiera, pozostawiając ją w osamotnieniu, w drugim natomiast rodzeństwo wspólnie popełnia samobójstwo. Herling-Grudziński dał tym samym czytelnikowi wybór zakończenia tej kazirodczej relacji.

Motyw incestu występuje również w prozie Zygmunta Haupta. Warto wspomnieć, że owe opowiadania mają charakter autobiograficzny³⁵, a pod postaciami dwóch bohaterek – Elektry i Nietoty – kryje się Helena, siostra prozaika³⁶, która w młodym wieku zmarła na gruźlicę. Narrator jest zakochany w swojej młodszej siostrze, miłość ta jest jednak w zasadzie obecna jedynie w jego wyobraźni. Mężczyznę fascynuje Elektra, odczuwa do niej pociąg seksualny, o czym świadczy choćby taki fragment: „[...] znad kartek książki rzucałem szybkie spojrzenia na jej [siostry – O.O.] piersi. Szyła coś i była pochylona, i włosy jej opadały na

³¹ Łukasz tak o tym mówi: „[...] ciotka Eugenia pogodziła się szybko z tym, że jesteśmy i rodzeństwem, i faktycznym małżeństwem”. Tamże, s. 53.

³² Jak pisze Herling-Grudziński: „A czy często zdarza się młodemu człowiekowi zakochać się na całe życie w młodziutkiej dziewczynie? Cóż to, że w siostrze, nie odczuwał pod tym względem żadnych zahamowań”. Tamże, s. 96–97.

³³ Tamże, s. 32.

³⁴ Tamże, s. 95–96.

³⁵ Zob. A. НЕЧКА: „To ja sam jestem Emmą Bovary”. Zygmunta Haupt. W: TEJŻE: *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych*. Katowice, 2013, s. 33.

³⁶ Zob. A. MĄDYDA: *Skrajna niepraktyczność. O Zygmuncie Hauptide w stulecie urodzin*. „Twórczość” 2007, nr 7, s. 68.

tę robotę, i ten szlafrok trochę się rozchodził, i widać było górną część jej piersi i wgłębienie między nimi, i różowe jej policzki”³⁷.

Haupt nie opisuje scen erotycznych pomiędzy rodzeństwem. Porusza za to inny ważny wątek:

Powoli z podświadomości zaczęła mi nadpływać myśl, spychana i unikana, mego stosunku do niej. I potrafiłem już to nazwać po imieniu. Więc – kazirodztwo.

To było wstrząsające. To napawało strachem. Po pierwsze – potępienie tego, nieomówienie tego w kole rodziny, potem – potępienie tego i omówienie na szerokim polu. Zaczęły mnie frapować i napastować wszelkie tego asocjacje i precedensy. Czytałem wiele. W klasycznej historiozofii i socjologii to było traktowane jak wykopalisko – jak schemat, który nas, żyjących, nie dotyczy. Małżeństwo święte i hieratyczne u faraonów, gdzie tylko siostra była godną małżonką, u Inkasów, endogamia u ludzi pierwotnych. Kazirodztwo u ludu, wyraz tego w folklorze. Przypomniałem sobie z Tetmajera rodzeństwo Słodczyków, czytałem dziwactwa Przybyszewskiego. Pornografię Leonharda Franka.

Kodeks karny, eugenika potępiały to bezapelacyjnie.

Więc, myśląc o tym, starałem się opisać to sobie i unaocznic, i uspokoić moje tragizmy, będące już, już [na] skraju hysterii. Myślałem: jeżeli to jest, istnieje w naturze – to znaczy, że jest to naturalne. Ale w dalszym ciągu nie umiałem tego ubrać i przemyśleć słowami.

Jedynie nocami, kiedy w chwilach podniecenia seksualnego puszczałem wodze fantazji – w tych rozkiełznanach pasażach myśli, których za białego dnia miałem się wstydzić i potępiać się, i uważać za zawieszzonego nad otchłanią wynaturzenia i potworowości – jedynie w tych grzesznych i pełnych grozy chwilach słodczy puszczałem wodze fantazji i widziałem siebie i ją w długich zbliżeniach, w wyuzdaniu i intymności, i ten grzech, i dreszcz – brat i siostra! – okupywałem za białego dnia czadem potępienia i samokrytyki³⁸.

Narrator wie, że łamie najsilniejsze tabu społeczne, mimo to jednak usiłuje jak gdyby usprawiedliwić miłość kazirodczą. Sięga do różnych

³⁷ Z. HAUPT: *Co nowego w kinie?*. W: TEGOŻ: *Baskijski diabeł. Opowiadania i reportaże*. Zebrał, oprac. i posłowiem opatrzył A. MĄDYDA. Warszawa 2007, s. 19.

³⁸ Z. HAUPT: *Elektra [I]*. W: TEGOŻ: *Baskijski diabeł...*, s. 603.

dział, aby zrozumieć nie tylko incest, lecz przede wszystkim siebie samego. Haupt porusza problem wyrzutów sumienia i wstydu. Narrator wyzbywa się tego wstydu jedynie w nocnych fantazjach o siostrze. Podobną chęć zrozumienia kazirodztwa wykazują Julia i Profesor.

W filmie *Bez wstydu* także pojawia się miłość między rodzeństwem. Tadek po latach wraca do rodzinnego miasta. Chłopak od dawna jest zakochany w siostrze, a kiedy zamieszkuje z nią, jego fascynacja erotyczna przybiera na sile. Tadek staje się chorobliwie zazdrosny o partnerów siostry, w dodatku nie potrafi zbudować relacji z innymi kobietami, wciąż marząc o zakazanej miłości. Także Anka ma problem ze związkami, wszak wdaje się w romans z żonatym mężczyzną. Kobieta waha się między miłością do Tadka a społecznym tabu. Reżyser pokazuje dysonans jej uczuć: raz pozwala bratu się podglądać, innym razem go odrzuca. Po ich wspólnej nocy dziewczyna ma wyrzuty sumienia i każe się bratu wyprowadzić. Z kolei chłopak w zasadzie nie widzi niczego złego w tej relacji.

W każdym z przytoczonych przykładów realizacji tematu kazirodztwa brakuje pogłębionych portretów psychologicznych. Twórcy w małym stopniu skupiają się na emocjach bohaterów, pomijają również postrzeganie związku kazirodczego przez inne osoby. Co ciekawe, we wszystkich przypadkach rodzeństwo wychowywało się razem i mimo to zakochało się w sobie. Grzegorzewska ów motyw przedstawia nieco inaczej.

„W moim początku jest mój kres”³⁹

Grzegorzewska, absolwentka filmoznawstwa, jest autorką cyklu⁴⁰ powieści kryminalnych: *Żniwiarz* (2006), *Noc z czwartku na niedzielę*

³⁹ T.S. ELIOT: *East Coker*. Przeł. K. BOCZKOWSKI. W: T.S. ELIOT: *Wybór poezji*. Wybór K. BOCZKOWSKI, W. RULEWICZ. Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 261.

⁴⁰ Dwie ostatnie powieści Grzegorzewskiej teoretycznie stanowią odrębny cykl, z Profesorem w roli głównej, jednakże Julia Dobrowolska również w nich występuje, i to bynajmniej nie na dalszym planie, co każe traktować wszystkie książki Grzegorzewskiej jako jeden cykl.

(2007), *Topielica* (2010), *Grób* (2012), *Betonowy pałac* (2014), *Kamienna noc* (2016), oraz współautorką *Orchidei* (2009), napisanej wraz z Irkiem Grinem i Marcinem Świetlickim. Za swoją trzecią powieść otrzymała Nagrodę Wielkiego Kalibru w 2011 roku. Obecnie krakowska pisarka pracuje nad kolejną częścią cyklu, zatytułowaną *Nierzeczywiste miasto*⁴¹.

Grzegorzewska nie boi się w swoich powieściach podejmować tematów tabu. Odważnie porusza wątek kazirodztwa, i to nie tylko jako wykorzystania seksualnego⁴², lecz także – a właściwie przede wszystkim – w kontekście nieświadomej relacji, która z czasem przekształca się w świadomy i dobrowolny związek głównych bohaterów. Co więcej, pisarka nie unika również scen erotycznych pomiędzy przyrodnim rodzeństwem, które inni pisarze raczej przemilczają. Autorka *Topielicy* podjęła ów motyw, aby przełamać milczenie wokół tabu kazirodztwa i obalić stereotypy⁴³. Prozaiczka pokazuje incest jako dobrowolną relację blisko spokrewnionych osób.

Julia i Profesor poznali się w prywatnym liceum, do którego uczęszczali, choć tak naprawdę teoretycznie nie mieli prawa się spotkać, wywodzili się bowiem z dwóch odmiennych środowisk – Dobrowolska pochodziła z zamożnej rodziny, Łukasz zaś z okrytego złą sławą Osiedla. Spotkali się jednak i szybko znaleźli wspólny język, bo przyciągnął ich syndrom GSA. Początkowo połączyła ich przyjaźń, a z czasem miłość. Profesor tak mówi o związku z Julią:

Nigdy nie potrafiłem cieszyć się z niczego tak do końca. Nawet gdy byłem szczęśliwy, to czułem, jak bardzo ulotny jest to stan. I gdzieś tam w głębi wiedziałem, że jest za dobrze i że to się kiedyś skończy. [...] czułem taki słodki smutek i tęsknotę za czymś, co przecież wciąż trwało. Bo

⁴¹ Zob. Zapis ze spotkania autorskiego...

⁴² Motyw incestu jako wykorzystania seksualnego pojawia się choćby w przypadku Angie i jej brata Króla, z którym ma dziecko.

⁴³ Zob. *Gaja Grzegorzewska: Gdybym miała oszaleć, stałoby się to już dawno temu*. Z Gają GRZEGORZEWSKĄ rozmawia Aleksandra SUŁAWA. <http://www.dziennikpolski24.pl/magazyny/a/gaja-grzegorzewska-gdybym-miala-oszalec-staloby-sie-to-juz-dawno-temu,12333504/> [dostęp: 9.11.2017].

to byłem ja. Nie zasługiwałem na tak cudowną istotę. Wiedziałem, że prędzej czy później ktoś mi ją odbierze.

G, s. 319⁴⁴

Łukasz wiedział, że to się źle skończy. To, co zapowiadało się na wielką miłość, okazało się mieć mroczną tajemnicę. Gabriela Matuszek uważa, że „Naruszenie tabu, stanowiącego podstawę kultury, prowadziło najczęściej do autodestrukcji lub śmierci, jakby ucieczka od kultury nie mogła się już udać⁴⁵, co bohaterowie wcześniej przeczuwają⁴⁶. Tak jest i w tym przypadku. Grzegorzewska pokazuje, w jaki sposób poznanie prawdy przez rodzeństwo negatywnie wpłynęło na ich dalsze życie i zdeterminowało ich życiowe wybory.

Związek kazirodczy bohaterów był najpierw przemilczany. O więzach łączących Dobrowolską z Profesorem dziewczyna dowiaduje się od ich wspólnego ojca, początkowo jednak nie informuje o tym swojego chłopaka-brata, zapewne ze strachu przed konsekwencjami. Gdy w końcu wyznaje mu prawdę, odczuwa ulgę wynikającą z tego, że nie będzie sama nosiła brzemienia ciężącego na jej sercu. Julia mówi do Łukasza tak:

[...] nie mogłam cię zostawić. Próbowałam. Ale kocham cię zbyt mocno. [...] Może uda się nam o tym zapomnieć... Moi rodzice się nie dowiedzą. Możemy uciec gdzieś daleko, do innego kraju. [...] Możemy być razem. To tylko społeczne tabu, to nic nie znaczy [...]. Przecież to nie jest tak, jakbyśmy wychowali się razem, jakbyśmy naprawdę byli braćmi i siostrą...

G, s. 325

Profesor na to wyznanie reaguje nader ostro. Przeraza go przede wszystkim fakt, że dla dziewczyny więzy krwi są bez znaczenia.

⁴⁴ Wszystkie cytaty pochodzą z następujących wydań: G. GRZEGORZEWSKA: *Grób*. Kraków 2016; TEJŻE: *Betonowy pałac*. Kraków 2014; TEJŻE: *Kamienna noc*. Kraków 2016. W nawiasie podaję skrót pozycji (odpowiednio G, BP, KN) i numer strony, na której cytat się znajduje.

⁴⁵ G. MATUSZEK: *Incest w literaturze...*, s. 156–157.

⁴⁶ Zob. M. PIWIŃSKA: *Kochana siostra...*, s. 271. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na „śmierć” Profesora i jego przecucia z nią związane.

Dobrowolska z kolei naiwnie wierzy, że z dala od innych mogliby stworzyć „normalny” związek. To właśnie wtedy, gdy Łukasz poznaje mroczną prawdę, dochodzi do pobicia Julii, w wyniku czego jej twarz zostaje naznaczona blizną, której widok zwykle smuci Profesora i wpędza go w poczucie winy, przypominając mu o wyrządzonej ukochanej kobiecie krzywdzie. Co ciekawe, Grzegorzewska pochodzenie tajemniczej blizny Julii wyjawiała dopiero w czwartej części cyklu, czyniąc tym samym początkowo kazirodztwo tematem przemilczanym⁴⁷.

Dobrowolska po tym gwałtownym rozstaniu samookaleczała się i chciała popełnić samobójstwo. Po znajomości z Profesorem pozostały jej nie tylko blizny na ciele, lecz także te w sercu, które starała się ukończyć alkoholem. Dziewczyna zniknęła ze szkoły, a gdy w końcu powróciła, okazało się, że odrodziła się jak Feniks z popiołów. To, co ją spotkało i co – jak by się wydawało – powinno ją złamać, sprawiło, iż stała się pozornie silniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Julia tak naprawdę nie do końca poradziła sobie z przeżytą traumą, przywdziała jedynie maskę, za którą ukryła prawdziwe uczucia. Z brzydkiego kaczątka przemieniła się w pięknego łabędzia w pełni świadomego swojego ciała, a równocześnie stała się kobietą wyczerpaną z emocji, pełną pogardy dla otaczającego ją świata, parającą się zawodem uchodzącym za męski, niestroniącą od alkoholu, papierosów, przemocy i przygodnego seksu oraz wchodzącą w relacje z nieheteronormatywnymi mężczyznami. Na tę niekoniecznie pozytywną zmianę zwraca uwagę Profesor:

Brakowało mi dziewczyny, która umarła tamtej wiosny. To, co narodziło się na zgliszczach i powstało jak feniks z popiołów, to była zupełnie inna osoba. Nic się nie zgadzało. Zupełnie nic. To, co było urocze, stało się irytujące. To, co niewinne, zmieniło się w cyniczne. Jakby każda cecha jej charakteru uległa wynaturzeniu. Jakby nie potrafiła sobie poradzić z tym wszystkim inaczej, niż za pomocą grubego muru z pogardy, zgorzknienia, bezwzględności, przemocy i zbrodni.

BP, s. 68–69

To, co spotkało rodzeństwo, zaważyło na ich dalszym życiu i sprawiło, że musieli szybciej dojrzeć. O ile Dobrowolska bardziej poradziła so-

⁴⁷ Warto zauważyć jednak, że motyw kazirodztwa od początku był Grzegorzewskiej bliski i chętnie po niego sięgała (zob. *Żniwiarz*, s. 242).

bie w życiu, wszak stała się mającą wzięcie detektywką, o tyle Profesor już niekoniecznie, coraz więcej bowiem eksperymentował z narkotykami, korzystał z usług prostytutek, kradł, robił podejrzone interesy i wdał się w bezsensowne bójki. Zarówno Julia, jak i Łukasz nie potrafią z nikim stworzyć związku opartego na czymś więcej niż seks. Profesor emocjonalnie zatrzymał się na etapie liceum, kiedy to miłość rodzeństwa była – jak mniemali – jeszcze niewinna. W poznawanych dziewczynach poszukiwał podobieństwa do siostry, a nie znajdując go, odczuwał oczywisty żal.

Pomimo wyrządzenia sobie wzajemnie krzywdy rodzeństwo wciąż sobie pomaga, wszak łączą ich skomplikowana relacja, mroczna przeszłość oraz perwersyjne wspomnienia. Ich spotkania przypominają sinusoidę pełną sprzecznych emocji oraz wzajemnych oskarżeń i nie pozostają obojętne ani dla Julii, ani dla Profesora. Łukasz tak to komentuje: „[...] każde nasze spotkanie było jak jazda na rollercoasterze. Najpierw opatrywanie ran, potem dokuczanie i słowne przepychanki, następnie odrobina szczeroci i chwila rozsądnej racjonalnej rozkminy, a na koniec: jeb! I ona znowu obrażona” (BP, s. 321).

Gdy Julia i Profesor zaczęli po latach z sobą współpracować, ponownie poczuli owo przyciąganie, które swego czasu ich połączyło. Warto zauważyć, że rodzeństwo od chwili rozstania do wydarzeń w *Grobie* co jakiś czas się spotykało, ale oboje stali po dwóch przeciwnych stronach – ona po stronie praworządności (co prawda czasem wątpliwej), on zaś po stronie świata przestępczego. Być może właśnie to życie w dwóch różnych światach, choć bardzo się łączących, oraz obracanie się w odmiennych grupach społecznych powodowały – oprócz świadomości łamania tabu kulturowego i oczywiście prawa – że bohaterowie okazywali sobie jawną wrogość i unikali jakichkolwiek bliższych stosunków między sobą, w tym przede wszystkim seksualnych. Nie oznacza to jednak, że nie pożądali siebie wzajemnie, wszak opowieść Profesora wskazuje na co innego.

„To jest przecież chore! [...] To kazirodztwo!”⁴⁸

Bohaterowie Grzegorzewskiej muszą się zmagać nie tylko z sobą, z własnym poczuciem winy i wstydu, ze wspomnieniami czy też ze skrywanymi uczuciami, lecz również z opiniami innych osób i ich obrzydzeniem. Nieświadomy związek rodzeństwa staje się nawet formą wyjątkowo perfidnej i okrutnej zemsty⁴⁹ ze strony przestępców, którzy nieustannie upokarzają Profesora, przypominając mu podczas każdego spotkania o kazirodczej relacji łączącej go z Julią.

Dziewczyna, z którą spotyka się Profesor, gdy dowiaduje się o łączących go więzach z Dobrowolską, reaguje tak:

[...] dziewczyna patrzyła teraz na mnie z mieszaniną przerażenia i niesmaku, który widziałem już na niejednej twarzy. Również na własnej. [...]

– Wiesz, że powinieneś iść do psychiatry? Niedobrze mi. [...] Co z ciebie za człowiek! – wykrzyknęła dramatycznie. – To jest przecież chore! Chore! To kazirodztwo!

BP, s. 227

Poznanie prawdy o kazirodztwie wywołuje silne emocje, czego dowodzą liczne wykrzyknienia. Początkowo incest jest przemilczany wśród bohaterów, z czasem jednak wychodzi na jaw i zmienia się w „plotę sezonu” (BP, s. 176). Związek Julii i Profesora staje się szeroko komentowany i wywołuje obrzydzenie wśród innych. Pokłosiem tego jest artykuł, utrzymany w podobnym tonie jak przytoczona wypowiedź, który niszczy życie Dobrowolskiej i jej karierę detektywistyczną (zob. KN, s. 102–104). Najbliższa rodzina Julii poznaje jej mroczną i dotychczas skrywaną tajemnicę, to jednak, w jaki sposób reagują na prawdę, Grzegorzewska przemilcza. Zastanawiające są przede wszystkim reakcje zwłaszcza Tomka i Loli, z którymi Julia była najbardziej związana.

⁴⁸ G. GRZEGORZEWSKA: *Betonowy pałac...*, s. 227.

⁴⁹ Julia mówi do Profesora o tej zemście tak: „Miałeś w Liliannie zobaczyć dziwkę i złodziejkę. [...] Miałeś ją rozdziewczyć. Żeby powtórzyła się historia. Zrobiłeś to kiedys swojej siostrze, teraz miałeś to zrobić swojej córce” (BP, s. 501).

Aaron Goldenthal, partner detektywki, nie darzy, co zrozumiałe, sympatią Łukasza i niejednokrotnie mu grozi. Profesor tak to komentuje:

Chciał się mnie pozbyć, usunąć z miasta i z kraju, bo mu zagrażałem. Bał się tego, co ją ze mną kiedyś łączyło i nadal w pewnym sensie łączy. Nie chodziło mu o moje zakusy ani o to, czy wciąż mi staje na myśl o niej. [...] on się bał, że to jej nie przeszło. I że wbrew logice, tabu i obrzydzeniu ciągnie ją do mnie, i w końcu rozum przegra, gdy nadejdzie czas ostatecznej próby. Ten chłop był najzwyczajniej w świecie zazdrosny o swoją łaskę.

BP, s. 373

Ojciec Julii i Łukasza obawia się relacji – wtedy jeszcze niewinnej – wciąż łączącej rodzeństwo. Najbardziej jednak boi się, że mroczna prawda mogłaby wyjść na jaw, wszak jego romans ujrzałby wtedy światło dzienne. Gdy tak się dzieje, jak gdyby zapomina o córce. Matka Profesora z kolei nienawidzi Dobrowolskiej, uważa, że dziewczyna zbałamuciła jej syna i sprowadziła na złą drogę (por. KN, s. 208). Mimo wszystko broni syna, w przeciwieństwie do matki Julii, która całkowicie odwróciła się od swojej córki.

Autorka *Grobu* jest zdania, że „Romans moich bohaterów, Julii i Profesora, nie jest precedensem z Kodeksu Karnego, lecz ma ludzką twarz, przez co jest chyba łatwiejszy do zaakceptowania”⁵⁰. Równocześnie w innym wywiadzie mówi tak: „[...] ludzie są w stanie łatwiej zaakceptować to, że dzieje się komuś krzywda, niż to, że tam jest miłość”⁵¹. Podobnie jest w przypadku nieuświadomionej relacji incestualnej, która okazuje się „bardziej zrozumiała niż świadomy związek kazirodczy”⁵². Młodzieńcza miłość siostry i brata może zyskać większe zrozumienie czytelnika i być postrzegana jako tragiczna. Sytuacja zmienia się w momen-

⁵⁰ *Pewne kryminalne klimaty przesładują mnie od lat*. Z Gają GRZEGORZEWSKĄ rozmawia Agnieszka KALUS. <http://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/rozmowy,c,7/pewne-kryminalne-tematy-przesladuja-mnie-od-lat,94530.html> [dostęp: 31.10.2017].

⁵¹ *Majteczki w biało-czerwone kropeczki*. Z Gają GRZEGORZEWSKĄ rozmawia Marcin WILK. <http://wyborcza.pl/1,75410,19996228,majteczki-w-bialo-czerwone-kropeczki.html> [dostęp: 17.02.2018].

⁵² A. JAKÓBCZYK: „Moja siostra, moja miłość”...

cie świadomego działania bohaterów, kiedy to czytelnik staje się świadkiem relacji kazirodczej za obopólną zgodą. Z jednej strony związek ten budzi w czytającym pewien niesmak, wszak w końcu łamie najsilniejsze tabu, z drugiej zaś strony Grzegorzewska tak obrazuje tę relację, że w pewnym momencie można zacząć współczuć bohaterom, a nawet im kibicować⁵³. Jak by powiedział Profesor: „Po przekroczeniu pewnej granicy to, co było wcześniej niepojęte, nieakceptowalne, odrażające, zaczyna podniecać” (KN, s. 42).

„Stąpając po niepewnym gruncie”⁵⁴

Profesor nie przestał darzyć uczuciem siostry, co więcej, wciąż jej pragnie i cały czas wspomina minione chwile spędzone z Julią. Także Dobrowolskiej chłopak wciąż nie jest obojętny, choć momentami wydaje się, że dziewczyna gardzi bratem. W rzeczywistości detektywka udaje, że jest inaczej, ukrywa swoje prawdziwe uczucia. Łukasz nadal wywołuje w niej emocje, co potwierdza choćby poczucie winy, gdy zostawia go rannego (por. G, s. 339). Na ten brak obojętności zwraca uwagę również Goldenthal.

O ile w *Grobie* Grzegorzewska praktycznie na każdym kroku ukazuje brak porozumienia między rodzeństwem, które w zasadzie nie potrafi z sobą normalnie rozmawiać, o tyle w *Betonowym pałacu* w ich relacji następuje duża zmiana⁵⁵. Wspólne prowadzenie śledztwa, w którym tak

⁵³ Zwraca na to uwagę Jakóbczyk, która twierdzi, że „połączenie [...] w przypadku kochanków kazirodczych jest do pewnego stopnia akceptowalne, a przez niektórych być może nawet pożądane”. Tamże.

⁵⁴ Tytuł nawiązuje do piosenki *Stąpając po niepewnym gruncie* zespołu Pidżama Porno.

⁵⁵ Zauważa to Julia, zwracając się do Profesora: „– Szczerze mówiąc, ostatnio zastanawiałam się nad tym [nad usunięciem blizny z policzka – O.O.] – powiedziała niepewnie. – W końcu siedzimy tu razem i w miarę normalnie ze sobą gadamy. Ty przestałeś się staczać, a ja przestałam pieprzyć się z byle kim. Może już nie ma sensu nosić tego piętna. Nie odczuwam już satysfakcji na myśl o tym, że widząc moją bliznę, masz wyrzuty sumienia”. BP, s. 213.

naprawdę są tylko marionetkami, i zagrażające im niebezpieczeństwo zbliżają ich do siebie. Gdy znajdują się sami w odludnym miejscu, Julia tak reaguje na brata:

Zacząłem iść w jej kierunku, jak jakiś jebany zombie. Jak ten potwór, którego się obawiała. W panice, jakby naprawdę coś jej groziło, zerwała z siebie podkoszulek. Rozpięła spodenki i zsunęła je. Pod spodem miała dwuczęściowy czarny kostium. Wyskoczyła z szortów. Potknęła się o nie, zaplątała i wpadła do wody.

BP, s. 402

W przytoczonym fragmencie można zauważyć, że Grzegorzewska napięcie między bohaterami stara się przełamać czarnym humorem, który jest jednym ze znaków rozpoznawczych jej prozy. Gdy coś staje się nazbyt mroczne, pisarka rozładowuje emocje humorystycznym wtrąceniem. Dotyczy to nie tylko wątku kazirodczego, lecz także pozostałych, równie mrocznych tematów tabu, jak na przykład nekrofilii.

Julia obawia się nie tyle Profesora, ile samej siebie – tego, jakie uczucia wciąż budzi w niej jej brat, oraz tego, do czego mogłaby się posunąć, gdyby pozwoliła mu się do siebie zbliżyć. Boi się, że po raz wtóry przekroczy granicę wyznaczoną przez tabu kulturowe. Dwoistość uczuć Dobrowolskiej świetnie obrazuje następująca scena:

[...] położyłem się obok niej na tym wąskim łóżku, które skrzypnęło złowrogo. Leżała tyłem do mnie.

– Won! – wymruczała w poduszkę. Ale się nie odsunęła.

Byłem tak blisko niej, że czułem i słyszałem, jak mocno bije jej serce. Dotknąłem jej włosów, a potem pleców. Miała na sobie podkoszulek na ramiączkach i nic pod spodem.

– Głuchy jesteś?

Jakieś niemrawe były te protesty. Były częścią tej gry. Gdyby naprawdę chciała, abym ją zostawił, rozegrałaby to całkiem inaczej. Na pewno bardzo boleśnie. [...]

Nadal się jednak nie odsuwała. Leżała nieruchomo. Odgarnąłem włosy z jej twarzy i powiedziałem cicho do ucha:

– Ty hipokrytko. Mam sprawdzić, co naprawdę o tym wszystkim sądzisz?

Przeniosłem dłoń na jej biodro, potem na brzuch i w dół, aż dotarłem do spodenek. Chciałem wsunąć w nie rękę, ale złapała mnie, gdy byłem w połowie drogi, i w końcu odwróciła się do mnie.

– Zwariowałaś?

Wtedy ją pocałowałem. Rozchyliła usta i rozluźniła uchwyt, który blokował mi dostęp do jej majtek. Więc wepchnąłem rękę dalej. A potem jeszcze głębiej, w nią.

– Pieprzona hipokrytka – powiedziałem cicho w jej usta. Rozchyliła uda i zupełnie przestała się opierać, a ja przestałem myśleć.

– Nie! – krzyknęła nagle i odepchnęła mnie mocno. Potem uderzyła mnie jeszcze dwa razy na oślep. Usiadła gwałtownie i pochyliła się, chwytając się za głowę. – Nie! Nie! Nie dotykaj mnie. Tak nie można. Nie dotykaj mnie!

BP, s. 408–409

Grzegorzewska często akcentuje w swoich książkach tę ambiwalencję uczuć Dobrowolskiej. Kobieta wciąż pożąda Łukasza, jej ciało nadal pamięta jego ciało (zob. KN, s. 397), ale równocześnie wie, że te pragnienia to coś złego, społecznie nieakceptowalnego. Być może obawia się również skrzywdzenia, nawet nie tego fizycznego, ale przede wszystkim psychicznego – odrzucenia i złamanego serca, podobnie jak to się stało w przeszłości.

Gdy po dramatycznych przeżyciach Julia i Profesor po raz pierwszy świadomie jako rodzeństwo idą do łóżka, z jednej strony czeka ich seksualna rozkosz, z drugiej zaś strony czai się mrok. Łukasz zwraca uwagę, że było to „właśnie tak wspaniałe i równocześnie tak przerażające, jak sobie to wyobrażałem” (BP, s. 461). Dziewczyną również targają sprzeczne emocje:

Nie protestowała, gdy ją pocałowałem. Zamknęła oczy, może nie chciała na mnie patrzeć. Złapała jednak brzeg ręcznika, którym byłem owinięty, i pociągnęła. [...] Zastoniła ręką oczy. Udawała, że jej tu nie ma. Gdy zerwałem jej majtki, spięła się. Poczulem opór, gdy spróbowałem rozsunąć jej nogi. Nagle odsunęła ramię, które zasłaniało jej oczy, i spojrzała na mnie. Przez chwilę wyglądała tak jak wtedy, gdy miała siedemnaście lat i właśnie miałem ją rozdziewiczyć. Widziałem, że się boi. Teraz też się bała.

BP, s. 461

Oboje zdają się uważać ów seks za jednorazowe rozładowanie napięcia erotycznego, prawda jednak jest zgoła inna i ma wpływ na ich dalszą relację, która w *Kamiennej nocy* osiąga zdecydowanie wyższy poziom, a rozum i społeczne tabu przegrywają z sercem i pożądaniem. Pomimo że Julia uczęszcza na terapię małżeńską z Aaronem, z którym zaledwie kilka miesięcy wcześniej wzięła ślub i który miał ją „uzdrowić” z miłości do brata, potajemnie spotyka się z Łukaszem,

[...] chociaż wtedy jeszcze te spotkania były zupełnie niewinne, a oni zachowywali dystans nawet większy, niż potrzeba. Pilnowali, by nie dopuścić do żadnego kontaktu fizycznego. Nie podawali sobie nawet ręki na powitanie. Gdy pili piwo, siadali po przeciwnych stronach stołu, chowając nogi pod krzesła. Gdy oglądali film, każde wciskało się w swój kąt kanapy i chwyciło mocno podłokietnika, jakby to była deska ratunkowa. Podając sobie zapalniczkę, trzymali ją za sam koniuszek, by przypadkiem...

KN, s. 101

Hiperbolizacja, którą posługuje się w cytowanym przykładzie Grzegorzewska, pokazuje dramatyczne wręcz powstrzymywanie się bohaterów przed ukrytymi pragnieniami. Wydawałoby się, że oboje zaakceptowali łączące ich pokrewieństwo, ale to tylko pozory, jak bowiem wyznaje Profesor: „Wystarczył jednak jeden zbyt frywolny film, jeden za mocny drin, jeden dwuznaczny żarcik i już gziliśmy się na kanapie jak para nastolatków” (KN, s. 339).

Julia tak mówi o ich relacji:

– [...] Nie radzę sobie z tym i ty też. Nie możemy się pieprzyć, a potem udawać, że nic się nie stało. [...] Wiesz dlaczego? Bo to nie jest normalne. Nie możemy się kłócić jak normalna para, ani nawet mieć zwykłego romansu. Nie wiem, co ty masz w głowie, ale ja ani razu nie pomyślałam: „zdradziłam narzeczonego”. Ja zawsze myślę: „zdradziłam narzeczonego z własnym bratem”. [...] To jest do zniesienia tylko w trakcie [...]. Nie umiemy się kumplować. Nie umiemy się pieprzyć bez poczucia winy. Nie możemy ze sobą być, bo za to idzie się do więzienia. Możemy się tylko nie widywać w ogóle.

KN, s. 340–341

Pomimo tego wyznania kilka miesięcy później Dobrowolska likwiduje biuro detektywistyczne, kradnie wszystkie pieniądze z konta męża i wyjeżdża z bratem za granicę. W czasie ucieczki przed winą i karą nieustannie zmieniają kraje i tożsamości oraz udają małżeństwo.

„Mrok zawieszony nad nami jak baldachim”⁵⁶

Ucieczka, która miała dać im wolność, tak naprawdę – co przyznaje Profesor – „sprowadza się [...] do tego, że codziennie możemy się bezkarnie pierdolić” (KN, s. 41–42). Oprócz chwilowego szczęścia, związanego przede wszystkim z seksualnym spełnieniem, na bohaterów czai się nieustanny „mrok w wersji hardcore”⁵⁷ kazirodczego związku, o czym Łukasz mówi tak:

Wszystko, co robimy, jest „podszyte”. Grozą, strachem, wstydem. Czasami czuję, że to się zbliża. Ale bywa, że pojawia się nagle i niespodziewanie. Gdy nic takiego się nie dzieje. Jej głowa leży na moim ramieniu. I wtedy. Nie wolno. Co robisz. Zostaw. Nie dotykaj. Nie twoje.

[...]

Chcę tylko, żeby jej było dobrze. I wtedy pojawia się mrok. Jest we mnie. I poza mną. Spowija nas. Zarasta pokój. Zatrują powietrze grobową zgnilizną. Czuję się przyłapany. Przyłapany ze spuszczonymi gaciami. Z głową między jej udami. Wytykany palcami. Wiesz, jak to wygląda? Wiesz, jak wyglądasz? Zboczeniec. Odrażające.

Dobrze też wiem, kiedy ją to osiąga, ta choroba. Widzę, jak się wtedy zapada w sobie, cofa, opiera. Zasłania twarz, zamyka oczy. Przede mną się wstydzi, bo już nie ma przed kim. Nie chce widzieć, co się z nią dzieje i co z nią robię. Więc gdy tak się chowa, zaczyna mi się wydawać, że robię jej coś złego. A ona cała się spina, sztywnieje ze strachu, jakby

⁵⁶ G. GRZEGORZEWSKA: *Kamienna noc...*, s. 432.

⁵⁷ K. SULEJ: *Mrok w wersji hardcore – czyli legenda o bazyliiszkach i siedem grzechów głównych we wszelkich odmianach*. „Wysokie Obcasy” 2016, nr 19, s. 9.

siedziała na fotelu ginekologicznym, czekając na bolesne badanie. Zaciśnięta zęby. Czeki na ból.

Mamy to na zmianę. Ten brak symetrii pomaga nam nie oszaleć.

KN, s. 346–347

Pytania retoryczne zastosowane przez Grzegorzewską podkreślają tragizm bohaterów. Julia i Łukasz przekraczają granicę kulturowego tabu i muszą zapłacić za to wysoką cenę. Muszą nauczyć się żyć z tym towarzyszącym im na każdym kroku mrokiem, z poczuciem winy i wstydu, przytłaczającym smutkiem, zazdrością, nieustannym strachem przed odkryciem ich więzów krwi i ewentualną karą, a także z brakiem zrozumienia i samotnością w obcych krajach. Ich dramat polega także na tym, że nie mogą się dzielić z innymi swoją miłością, zmuszeni są do milczenia na ten temat.

Podczas ciągłego zmieniania krajów ich relacja się psuje. Profesor coraz mniej ufa Julii⁵⁸, jakby uświadamiając sobie, że ich związek nie ma racji bytu, choć wydawało im się, że jest inaczej. Rodzeństwu towarzyszą niezmiennie klótnie, poczucie winy, choć z każdą chwilą wyrzuty sumienia stają się coraz mniejsze, oraz seks przekraczający płynną granicę pomiędzy przemocą a przyjemnością⁵⁹. Przemoc jest dla Julii i Profesora sposobem na (nie)radzenie sobie z mrokiem ich związku, ale równocześnie – można by rzec – to swoista kara za przekraczanie zakazanej granicy. Grzegorzewska nie przemilcza scen erotycznych pomiędzy rodzeństwem. Niejednokrotnie pokazują one skomplikowaną i mroczną relację bohaterów oraz ich uczucia. Prozaiczka kazirodczy seks opisuje w sposób dosadny, kładąc akcent na cielesność, na przykład:

Włożyłem dłoń pomiędzy jej uda i przesunąłem w górę, równocześnie wpychając kolano między jej nogi. [...] Wsunąłem w nią palce, a ona zacisnęła dłoń na moim członku. [...] Chwyliłem ją za gardło. Wydawała

⁵⁸ Profesor podejrzewa siostrę o knucie intryg i narażanie ich na niebezpieczeństwo.

⁵⁹ O połączeniu sfery erotyzmu z przemocą i gwałtem pisał Georges Bataille. Zob. G. BATAILLE: *Wprowadzenie do antropologii erotyzmu*. Przeł. M. OCHAB. W: *Odmienicy*. Wybór, oprac. i red. M. JANION, Z. MAJCHROWSKI. Gdańsk 1982, s. 340.

się coraz bardziej zadowolona. Jakby tego właśnie oczekiwała. Przygniotłem ją ciężarem swojego ciała i wszedłem w nią jednym ruchem.

KN, s. 461

i nierzadko wulgarny:

[...] wkładam jej kutasa do ust. [...] Jej oczy błyszczą w ciemności. Robi to bardzo dobrze. Zboczona. Rozkłada nogi. Daje dupy. Wszyscy o tym wiedzą. Mówią szeptem. Wstyd. Śluz. Mokra. [...] Obciąża mi, jakby ją to niesamowicie podniecało. [...] Potem doprowadzam ją do orgazmu [...]. Oblizana. Wykorzystana. Zmacana. Wypalcowana.

KN, s. 61

Pojedyncze słowa czy też krótkie zdania, oprócz wprowadzenia dynamiki, bezpośrednio przerywają kazirodcze milczenie, czyniąc ów opis dosadnym i dość kontrowersyjnym. Konrad Janczura tak pisze o tych scenach:

Medal za bezpretensjonalną cielesność. Bo choć „*sex and violence*” są głównym tworzywem *Kamiennej nocy*, to jednak ani ten seks nie jest jak z pamiętnika pensjonarki, ani ta przemoc nie wygląda jak zwierzenia żołnierza SS. Nie ma nadmiernego efekciarstwa, a książka i tak prezentuje się efektownie⁶⁰.

W *Kamiennej nocy* znajduje się najbardziej kontrowersyjny fragment, jaki napisała Grzegorzewska, a na który nie chciało się zgodzić Wydawnictwo Literackie⁶¹, wszak łamie dwa tabu seksualne, oba równie żywe w Polsce. To scena erotyczna pomiędzy Julią, dopiero co poznaną na łodzi Hiszpanką i Profesorem, która – według mnie – świetnie ukazuje relację między rodzeństwem:

Posuwam tę obcą laskę, ale patrzę na Julię, która poddaje się w końcu i odpręża. Zarzuca nogi na plecy dziewczyny. Dotykam jej szczipłej,

⁶⁰ K. JANCZURA: *Aż tak dobry kryminal?* (G. Grzegorzewska „*Kamienna noc*”). <http://popmoderna.pl/az-tak-dobry-kryminal-g-grzegorzewska-kamienna-noc/> [dostęp: 9.02.2018].

⁶¹ Zob. Zapis ze spotkania autorskiego...

opalonej stopy. Głaszczę dyskretnie delikatne kosteczki i ścięgną drobne jak u dziecka, i przez to dziwnie rozczulające. Pomiędzy nami jest ta laska, ale właściwie jej nie ma. Patrzymy sobie w oczy. Już nie jest zła. No może trochę. Unosi się i wyciąga do mnie rękę. Chwytam ją. Jest wilgotna i gorąca. Ściskam jej dłoń i już mnie wcale nie obchodzi, jak to wygląda i co pomyśli sobie ta dziewczyna, którą pieprzę tylko dlatego, że znajduje się pomiędzy mną a nią. To trwa i trwa. Aż jej dłoń wysuwa się z mojej, a ciało bezwładnie opada na pościel.

KN, s. 237

To jedna z najbardziej subtelnych scen erotycznych, jakie napisała autorka *Grobu*. W tym przypadku prozaiczka niemalże rezygnuje z wulgaryzmów i kolokwializmów. Tym samym w opisie owego zbliżenia Grzegorzewska uchwytuje mistyczną bliskość łączącą Julię i Profesora. Bliskość, której w zasadzie nie można wyjaśnić w żaden racjonalny sposób, spowodowaną syndromem GSA, silniejszą niż kulturowe tabu. W tej jednej chwili nie liczy się nic, oprócz ich samych, nie istnieje poczucie winy, wstydu ani obawa przed karą. To jeden z nielicznych fragmentów, w którym pisarka w subtelny sposób ukazuje czułość między rodzeństwem, a także miłość, jaką siebie darzą. Łukasz, podobnie jak Dobrowolska, nie mówi o tym uczuciu, lecz o przywiązaniu. Zapewne nie dlatego, że się nie kochają, wszak prawda jest zgoła inna, lecz dlatego, że to uczucie jest niewłaściwe według społeczeństwa, łączy ich bowiem miłość damsko-męska, a nie bratersko-siostrzana. Bohaterowie wstydzą się uczucia do siebie. Zdają sobie sprawę, że łamią najsilniejsze tabu kulturowe, że przekraczają nieprzekraczalną granicę, za którą, owszem, czasem znajdzie się dla nich odrobina szczęścia, ale częściej towarzyszyć będzie im mrok. Równocześnie jednak nie mogą przestać się spotykać i z sobą sypiać. Świadomość przekraczania granic tabu kazirodztwa przydaje ich związkowi swego rodzaju „smaczku”, wydaje się bowiem, że rodzeństwo odczuwa z tego niejako perwersyjną przyjemność. Jak pisał Georges Bataille, „zakaz, który budzi lęk, nie tylko każe nam się przestrzegać. Jest i druga strona medalu. Pociąga nas obalenie barier samo w sobie; zakazany uczynek nabiera sensu, którego nie miał, zanim odwodzący nas od tego uczynku lęk przydał mu blasku chwały”⁶². To,

⁶² G. BATAILLE: *Erotyzm*. Przeł. M. OCHAB. Gdańsk 1999, s. 52–53.

co zabronione, często pociąga znacznie bardziej, wszak zakazany owoc smakuje najlepiej.

Jedna z poważniejszych kłótni między Julią a Łukaszem prowadzi do gwałtu, który stanowi pewien kres związku rodzeństwa, jest swego rodzaju apogeum ich kłótni. Warto zauważyć, że scena ta znajduje się prawie na samym początku *Kamiennej nocy*. Zabieg ten ma na celu prawdopodobnie sprawić, żeby czytelnik myślał, iż to Julia strzeliła do brata w zemście za zgwałcenie. Gwałt został opisany przez autorkę w sposób brutalny, wulgarny, za pomocą pojedynczych słów, które przywołują na myśl ruchy frykcyjne: „Gwałt. Brudny. Zboczony. Tym jesteś. Siostrzyczko małej. Bezbronnej. Opiekować. Wpychać. Tam. Głęboko. Gorąco. Ciasna. Wstyd. Wstręt. Zbrukana. Mokra. Chętna. Dziwka” (KN, s. 60).

Wydawać by się mogło, że Grzegorzewska – tak jak część twórców – zakończy związek kazirodczy śmiercią jednego z rodzeństwa (w tym przypadku Profesora, który zostaje postrzelony przez sobowtóra Julii), ale to tylko pozory. Prozaiczka wyłamuje się z owego nader popularnego schematu. Po tej mrocznej opowieści zdecydowała się na swoisty *happy end*, o ile w tym przypadku można tak powiedzieć. Choć „twórcy często unikają [...] przedstawiania przyjscia na świat biologicznego potomstwa kazirodczej pary”⁶³, autorka *Grobu* stawia na inne zakończenie. Dobrowolska, którą początkowo targały sprzeczne emocje, czy zdecydować się na poród, czy też dokonać aborcji, urodziła córkę (zdrową, co trzeba podkreślić), na co zdecydowała się po gwałcie, gdy była przekonana, że poroniła, a o czym nie zdążyła powiedzieć Profesorowi, ponieważ on już „nie żył”. Julia i Łukasz są umarli dla innych, a żywi tylko dla siebie i dla ich dziecka, wszak zostali pochowani i teoretycznie przeszłość przestała dla nich istnieć. A ponieważ ma powstać jeszcze jedna część cyklu, tak naprawdę nie wiadomo, jak się skończy miłość rodzeństwa. Można przypuszczać, że przeszłość na pewno się o nich upomni.

Jak pisze Jakóbczyk:

Sytuacja incestu świadomego jest dużo trudniejsza do opisania. Wymaga od pisarza większej precyzji i psychologicznego dopracowania kreacji

⁶³ A. JAKÓBCZYK: „*Moja siostra, moja miłość*”...

bohaterów. [...] Kazirodstwo świadome daje jednak pisarzowi okazję do wykazania kunsztu w opisach napięć emocjonalnych i portretach psychologicznych bohaterów⁶⁴.

Trzeba przyznać, że Grzegorzewska świetnie sobie z tym poradziła. Pisarce w sposób odważny udało się przełamać kazirodzkie milczenie. Bardzo dobrze uchwyciła stany emocjonalne Julii i Profesora, ich dwiistość uczuć, tragiczną miłość, a także czający się na nich mrok i niezmierną samotność. Ukazała również stosunek innych osób do kazirodzkiej pary, brak zrozumienia i obrzydzenie, z którymi muszą się zmagać, oraz to, jak nieświadomy związek w młodości wpłynął na ich dalsze życie. Autorka *Topielicy* nie dystansuje się od swoich postaci, wszak prawie cała historia jest opowiedziana oczami Profesora, ani też nie kreśli ich wizerunków w sposób karykaturalny⁶⁵, choć momentami przełamuje napięcie czarnym humorem. To wszystko sprawia, że bohaterowie stają się prawdziwi i wiarygodni, a czytając ich opowieść, można odczuć dojmujący smutek oraz współczucie. Ponadto ważną rolę odgrywają odważne sceny erotyczne między siostrą i bratem, które w przypadku polskich twórców są raczej przemilczane jako coś odrażającego czy nazbyt perwersyjnego. Grzegorzewska nie boi się brutalnych, dosadnych, somatycznych opisów, nie unika wulgaryzmów, a co najważniejsze, nie opisuje tej miłości jako usłanej różami, popadając w nadmierną egzaltację. Udowadnia, że kazirodstwo nie musi być tylko wykorzystaniem wewnątrzrodzinnym, lecz także świadomą relacją dwojga dorosłych ludzi, którzy wbrew wszystkiemu postanowili być razem. Pisarka pokazuje, że tam może być po prostu miłość.

W polskiej literaturze najnowszej motyw incestu jest tematem przemilczanym. Grzegorzewska wypełnia tę ciszę, śmiało opisując związek przyrodniego rodzeństwa. Tak odważnie o kazirodstwie w polskiej prozie nie pisał jeszcze nikt.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Jak pisze Piwińska, „[Motyw miłości bratersko-siostrzanej – O.O.] dalej niepokoi, roztańczając atmosferę podejrzaną, mdlącą nieco, jak wszystkie zjawiska wymykające się rozumowi, a znaczące. Stąd pewnie silna reakcja formalno-obronna skuszonych jego czarem pisarzy: ostre stylizacje, karykatury, dystans narratora”. M. PIWIŃSKA: *Kochana siostra...*, s. 275.

Bibliografia

Literatura podmiotowa

- GRZEGORZEWSKA G.: *Betonowy pałac*. Kraków 2014.
GRZEGORZEWSKA G.: *Grób*. Kraków 2016.
GRZEGORZEWSKA G.: *Kamienna noc*. Kraków 2016.

Literatura przedmiotowa

- BATAILLE G.: *Erotyzm*. Przeł. M. OCHAB. Gdańsk 1999.
BATAILLE G.: *Historia erotyzmu*. Przeł. I. KANIA. Kraków 1992.
BATAILLE G.: *Wprowadzenie do antropologii erotyzmu*. Przeł. M. OCHAB. W: *Odmieńcy*. Wybór, oprac. i red. M. JANION, Z. MAJCHROWSKI. Gdańsk 1982.
ELIOT T.S.: *East Coker*. Przeł. K. BOCZKOWSKI. W: T.S. ELIOT: *Wybór poezji*. Wybór: K. BOCZKOWSKI, W. RULEWICZ. Wrocław-Warszawa-Kraków 1990.
FREUD S.: *Lęk przed kazirodztwem*. Przeł. M. PORĘBA. W: S. FREUD: *Totem i tabu*. Przeł. M. PORĘBA, J. PROKOPIUK. Oprac. R. RESZKE. Warszawa 1993.
FREUD S.: *Rozwój libido i organizacje seksualne*. W: TEGOŹ: *Wstęp do psychoanalizy*. Przeł. S. KEMPNERÓWNA, W. ZANIEWICKI. Warszawa 2000.
Gaja Grzegorzewska: *Gdybym miała oszaleć, stałoby się to już dawno temu*. Z Gają GRZEGORZEWSKĄ rozmawia Aleksandra SUŁAWA. <http://www.dziennikpolski24.pl/magazyny/a/gaja-grzegorzewska-gdybym-miala-oszalec-staloby-sie-to-juz-dawno-temu,12333504/> [dostęp: 9.11.2017].
HAUPT Z.: *Co nowego w kinie? Elektra [I]*. W: TEGOŹ: *Baskijski diabeł. Opowiadania i reportaże*. Zebrał, oprac. i posłowiem opatrzył A. MADYDA. Warszawa 2007.
HERLING-GRUDZIŃSKI G.: *Biała noc miłości*. Warszawa 1999.
JAKÓBCZYK A.: „Moja siostra, moja miłość”: o literackim motywie incestu. „Podteksty” 2011, nr 3–4. <http://podteksty.amu.edu.pl/content/moja-siostra-moja-milosc-o-literackim-motywie-incestu.html> [dostęp: 12.12.2017].
JANCZURA K.: *Aż tak dobry kryminal? (G. Grzegorzewska „Kamienna noc”)*. <http://popmoderna.pl/az-tak-dobry-kryminal-g-grzegorzewska-kamienna-noc/> [dostęp: 9.02.2018].
Kazirodztwo. Ostatnie tabu (2010, reż. Kaare ANDREWS).
KIRSTA A.: *Genetic sexual attraction*. <https://www.theguardian.com/theguardian/2003/may/17/weekend7.weekend2> [dostęp: 17.02.2018].
Kobiece bohaterki muszą być trochę surowe, żeby były ciekawe. Z Gają GRZEGORZEWSKĄ rozmawia Katarzyna NOWAKOWSKA. http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,16929486,Gaja_Grzegorzewska__Kobiece_bohaterki_musza_byc_troche.html [dostęp: 9.11.2017].

- KULIK M.: *Przestępstwo kazirodztwa w wybranych państwach*. W: *Kazirodztwo*. Red. M. MOZGAWA. Warszawa 2016.
- LEW-STAROWICZ Z.: *Kazirodztwo* [hasło]. W: TEGOŻ: *Miłość i seks. Słownik encyklopedyczny*. Wrocław 1999.
- MADYDA A.: *Skrajna niepraktyczność. O Zyguncie Haupcie w stulecie urodzin*. „*Twórczość*” 2007, nr 7.
- Majteczki w biało-czerwone kropeczki*. Z Gają GRZEGORZEWSKĄ rozmawia Marcin WILK. <http://wyborcza.pl/1,75410,19996228,majteczki-w-bialo-czerwone-kropeczki.html> [dostęp: 17.02.2018].
- MATUSZEK G.: *Incest w literaturze przełomu XIX i XX wieku*. W: *Zrozumieć płęć II. Studia interdyscyplinarne*. Red. A. KUCZYŃSKA, E.K. DZIKOWSKA. Wrocław 2004.
- NĘCKA A.: *Granice przyzwoitości. Doświadczanie intymności w polskiej prozie najnowszej*. Katowice 2006.
- NĘCKA A.: „*To ja sam jestem Emmą Bovary*”. Zygmunt Haupt. W: TEJŻE: *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych*. Katowice 2013.
- Pewne kryminalne klimaty przesładują mnie od lat*. Z Gają GRZEGORZEWSKĄ rozmawia Agnieszka KALUS. <http://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/rozmowy,c,7/pewne-kryminalne-tematy-przesladuja-mnie-od-lat,94530.html> [dostęp: 31.10.2017].
- PIWIŃSKA M.: *Kochana siostra*. W: TEJŻE: *Złe wychowanie*. Gdańsk 2005.
- RIDLEY M.: *Freud i tabu kazirodztwa*. W: TEGOŻ: *Czerwona Królowa. Płęć a ewolucja natury ludzkiej*. Przeł. J.J. BUJARSKI, A. MIŁOS. Poznań 2010.
- ROMANOWSKA D.: *Zakazana miłość*. „*Newsweek*” 2014, nr 42.
- SADOWSKI P.: *Motyw kazirodztwa (brat-siostra) w historii Hamleta. Propozycje interpretacyjne*. W: *Psychoanaliza, psychologia analityczna. Interpretacje – kontynuacje – widzenia*. Oprac. J. OSTASZKIEWICZ. Warszawa 1985.
- Słownik pojęć antropologii Lévi-Straussa*. Oprac. K. POMIAN. W: C. LÉVI-STRAUSS: *Antropologia strukturalna*. Przeł. K. POMIAN. Warszawa 1970.
- SULEJ K.: *Mrok w wersji hardcore – czyli legenda o bazyliuszku i siedem grzechów głównych we wszelkich odmianach*. „*Wysokie Obcasy*” 2016, nr 19.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2017 r., poz. 2204, t.j.).
- Zapis ze spotkania autorskiego z Gają GRZEGORZEWSKĄ w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie. https://drive.google.com/file/d/1e8RNfXhXWAQuKx-TzF6N_2CsXFCdGMUP/view [dostęp: 21.03.2018].

Olimpia Orządała

“My sister, my love”
On breaking the silence around incest in the novels
of Gaja Grzegorzewska

Summary

The article concerns the topic of breaking the silence around incest in Gaja Grzegorzewska's crime novels. Incest is one of the many taboo subjects functioning in culture and civilization. The article echoes the studies of scholars such as Claude Lévi-Strauss or Sigmund Freud. Moreover, it explains the workings of the Westermarck effect and genetic sexual attraction (GSA). Further, the article focuses on the representations of this theme in Polish literature and cinematography. Grzegorzewska is a writer who breaks the silence regarding incest as an informed and willing relationship between step-siblings. The novels present the journey of the characters from an unwitting relationship in their youth to a fully informed and consenting relationship later on. Moreover, they portray the range of opinions and reactions regarding the relationship, while the article itself demonstrates how Grzegorzewska breaks the silence around incest in her works.